

Bruce Ware Allen, *Wielkie oblężenie Malty. Heroiczne starcie joannitów z imperium osmańskim*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2018, ss. 430, ISBN 978-83-8062-205-0.

W dziejach chrześcijaństwa szczególnym jego fenomenem, tak w nurcie katolickim, jak i prawosławnym jest życie konsekrowane, życie zakonne. Na przestrzeni dziejów przybierało ono różne formy i wyrazy, tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Zwłaszcza interesujące były poszczególne charyzmaty oraz ich założyciel wraz z okolicznościami powstania.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z tych przejawów życia zakonnego jest Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego, zwany rodyjskim i maltańskim, taka jest jego współczesna pełna nazwa. Założony przez bł. Gerarda (+ 1120) i zatwierdzony bullą „Pie postulatio voluntatis” papieża Paschalisa II (1099-1118) z dnia 15 lutego 1113 r., istnieje do dziś. Jest podmiotem prawa międzynarodowego, czego wyrazem są m.in. własne reprezentacje dyplomatyczne – w randze ambasadorów – z wieloma krajami i organizacjami międzynarodowymi.

W historycznej drodze Zakonu maltańskiego szczególne miejsce zajmuje wielkie starcie militarne joannitów i imperium osmańskiego w walkach o Maltę. Było to wydarzenie, które przeszło do historii jako wielkie oblężenie Malty. Ma ono już liczne próby opisanie oraz interpretacji. Bruce Ware Allen proponuje jeszcze jedną próbę.

Jest profesorem teologii w Southern Baptist Theological Seminary Christian. Jest autorem wielu prac dotyczących regionu Morza Śródziemnego w XVI wieku. Napisał książki m.in.: „Tiber: Eternal River of Rome – Bryn Mawr Classical Riview” (Chicago 2018). Pisywał dla takich czasopism, jak „Military History Quarterly”, „Military Heritage” i „Treasures of Malta”. Jeszcze bardziej znany jest z licznych dzieł o charakterze teologicznym, zwłaszcza w nurcie baptystycznym.

Książkę otwiera dedykacja dla kapitana Hermannowa A. Allena (1919-2010) i kapitana Johannes Mullera (1883-1943), „którzy kochali wszystko, co wiąże się z morzem, oprócz wojny” (s. 5). Z kolei zamieszczono spis treści (s. 7-8) i trzy mapki (s. 9-10) oraz motto z Christophera Marlowe (s. 11).

Treściowo książkę otwiera wstęp (s. 13-20). Z kolei całość szczegółową podzielono na cztery części, dzieląc je następnie na bloki tematyczne, opatrzone ciągłą numeracją.

„Korsarze i władcy” to tytuł pierwszej części, podzielonej na siedem

bloków (s. 21-139). Przeanalizowano niektóre elementy oblężenia Rodos w 1521 r. (s. 23-36) oraz drogę prowadzącą na Maltę (1522-1530) (s. 37-49). Interesujące są uwagi o służbie imperium (1531-1540) (s. 51-66) oraz o wojnie na morzu w latach 1541-1550 (s. 67-85). Ważnym miejscem i zarazem wydarzeniem była Dżerba (1551-1560) (s. 87-103). Ciekawym doświadczeniem było niemal pokojowe interregnum (1561-1564) (s. 105-123). Część tę zamyka temat: „Na wschodzie zbierają się chmury 1565” (s. 125-139).

Część druga opatrzona została tytułem: „Cel: fort Świętego Elma” (s. 141-230) i podzielona na dziewięć bloków tematycznych. Rozpoczynają hasła: „Pierwsza krew” (s. 143-150) oraz „Mierzenie sił przeciwnika” (s. 151-163). Autor kreśli przygotowania do oblężenia (s. 165-173) i wskazuje na fatalne przeoczenie (s. 175-184). Z kolei jawi się „cios za ciosem” (s. 185-193). Wymowny jest tytuł: „Bezczelne postanowienie” (s. 195-204). Obraz oblężenia to dym, ogień i pociski (s. 205-212). Wreszcie wskazano na modlitwę do Boga (s. 213-220) i sam koniec bitwy (s. 221-230).

„Homer okupiony krwią” tak zatytułowano trzecią część studium Bruce Ware Allen (s. 231-297) i podzielono ją na sześć paragrafów. Rozpoczyna słynne „Piccolo Socorso” (s. 233-243). Następnie ukazana została odsiecz Birgu (s. 245-252). Paragraf 20 prezentuje: „Bravi d'Algieri” (s. 253-262). Ważnym dobrym znakiem było wytrwanie (s. 263-272). Ważnym w całym wydarzeniu był wielki szturm Turków (s. 273-281). Zamykają tę część uwagi o dwóch szlachcicach z Perugii (s. 283-297).

Część czwarta książki Bruce'a Ware'a Allena nosi tytuł: „Podzielone morze” (s. 299-354) i składa się z kolejnych sześciu bloków tematycznych. Oto ostatecznie „Gran Socorso” wyrusza na Maltę (s. 301-312). Naprzeciwko wychodzi pokerowe zagranie Mustafy (s. 313-322). Tutaj jednak „Gran Socorso” wyrusza do boju (s. 323-331). Wymowny jest tytuł paragrafu 26: „Kiedy dym opadł” (s. 333-342). Wreszcie zapada werdykt (s. 343-346). Dodano jeszcze uwagi o dalszych losach głównych bohaterów wielkiego oblężenia Malty, a to m.in. de la Valette, Mustafa, Piali Pasza, Phayre do Cecila, Gianadrea Doria, Ascanio della Corgna (s. 347-354).

Od strony formalnej do książki dodano jeszcze blok zatytułowany: „Źródła, przypisy i podziękowania” (s. 355-423). Składa się na niego: krótkie wprowadzenie (s. 355-358), bibliografia (s. 359-376) i przypisy (s. 377-423). W końcu zamieszczono jeszcze indeks nazwisk (s. 425-430).

Uderza symbolika tytułów wielu części, a zwłaszcza tematycznych bloków. Każdy z nich rozpoczyna symboliczny cytat, zazwyczaj nawiązujący do tematyki wiodącej w danym bloku. To m.in. Sulejman, A. Petremol,

Adriani, Wolter, Katarzyna Medycejska, Álvaro de Sande, Balbi, Selaniki. Dobrze, że są to opinie po obu stronach walki.

Jeszcze jeden obraz słynnego fenomenu wojennego tamtych czasów. Wielkie propozycje sztuki wojennej, na lądzie i na morzu. Strategia inwazji i strategia obrony. Bogactwo zróżnicowanych sił zbrojnych. Na przykładzie wielkiego oblężenia Malty przejaw konfrontacji imperium osmańskiego z Europą.

Obraz heroizmu i wiary, i to wiary po stronie joannitów jak i muzułmanów. Była to determinacja walki i wiary, wiary i walki. Faktycznie to opowieść o rozstrzygającej bitwie, która wyznaczyła granice ówczesnej Europy na 500 lat.

Generalnie praca B. W. Allena przedstawia polityczny kontekst osmańskiego najazdu i objaśnia niektóre szczegóły strategii oraz taktyki obu stron. Wydaje się jednak, że autor zbyt małą wagę przywiązuje do samej ideologii wojennej zmotywowanej elementami wiary, zawartymi przede wszystkim w Koranie. Przynajmniej taka była wówczas jego interpretacja. Zresztą i dziś do niego się odwołują także najbardziej radykalne i tradycjonalistyczne nurtu islamu, nie pomijając wielu grup czy ruchów terrorystycznych.

Książka Bruce'a Ware'a Allena próbuje także ukazać wpływ na bieg wydarzeń osobowości ich przywódców, ale także poświęcenie i przemysłowość zwykłych żołnierzy i marynarzy. To wielka mozaika osób, które zapisały się w historii Europy, a także krajów Bliskiego Wschodu. Są to reprezentacji różnych profesji, m.in. wojskowi, politycy i dyplomaci, duchowni oraz ludność cywilna.

Oczywiście szczególnie znaczące są pewne elementy ówczesnej polityki globalnej oraz lokalnej. Wpływy m.in. Hiszpanii i Francji, papieżstwa oraz Stolicy Apostolskiej, a także Imperium Osmańskie wraz z całym światem arabskim. To wielkie organizmy polityczne, a jednocześnie z wieloma powiązaniem krwi, wielorakich interesów, często imperialnych. Wobec tego stawali joannici, ze swoim zawołaniem „Tuitio fidei et obsequium pauperum”.

Autor wysuwa daleko idący wniosek, jako konsekwencje wielkiego oblężenia Malty. „Wynik oblężenia ostatecznie zdecydował o podziale morza między dwie religie. Do chrześcijaństwa należy północ i zachód, a do islamu wschód i południe. Linia, którą wyznaczono tego lata, przetrwała w zasadzie do dziś” (s. 346). Jest to chyba przesadna opinia i dziś mająca niewiele wspólnego z rzeczywistością polityczną. Także łączenie jej z dwoma religiami nie jest uzasadnione, czy wręcz błędne. Jest to bowiem wydarzenie o wiele bardziej skomplikowane i wielowątkowe.

Sprzeczna z prawem międzynarodowym jest opinia, iż „prawo zakonu do Malty wygaśło jak wiele innych rzeczy wraz z rewolucją francuską” (s. 340). Jest to w ręk brutalne złamanie prawa międzynarodowego. To po prostu zwyczajna agresja i naruszenie suwerenności oraz nienaruszalności granic państwowych. Tutaj, po raz kolejny, rewolucja okazała się barbarzyńcą, a jej wykonawcą był Napoleon (s. 340-341).

Interesującym uzupełnieniem książki jest dwadzieścia jeden reprodukcji zamieszczonych między stronami 208 i 209 oraz trzy mapki (s. 9-10). W niektórych przypisach znalazły się ciekawe dopowiedzenia, komentarze i wyjaśnienia. Z dość bogatej bibliografii tylko dwie pozycje zostały opublikowane w języku polskim.

Publikacja B. W. Allena oparta jest na stosunkowo nowych materiałach źródłowych i stąd stanowi żywą opowieść o jednej z najśłynniejszych bitew z początków historii nowożytnej – której reperkusje odczuwane są do dziś. Zatem taki owoc solidnych badań oraz szerokiej literatury przedmiotu, przekonująco uzasadniona stawiane tezy.

W kontekście bibliograficznym słuszna jest uwaga autora: „W 1565 roku Europa z uwagą śledziła oblężenie Malty, a bardziej lub mniej dokładne raporty o tym zdarzeniu rozprzestrzeniały się po kontynencie z niewiarygodną prędkością, ponownie tłumaczone i w końcu w większości wyrzucone. Rynek był sprawdzony – szesnastowieczną Europę fascynowało wszystko, co wiązało się z Turkami – i wkrótce, gdy ostatni okręt muzułmański opuścił wyspę, zaczęły się ukazywać poważniejsze drukowane materiały na temat oblężenia” (s. 355).

Pełna sarkazmu, ale oddająca w znacznym stopniu nastawienie do ekspansji Sulejmana, jest opinia wyrażona w kontekście oblężenia Malty. Zdumiona Europa zwróciła się ku Bogu, a mniej pobożna jak Machiavelli ku czarnemu humorowi. Pragmatycy (Wenecja, Ragusa i Rosja) spieszyli, by pogratulować nowemu sułtanowi wielkiego zwycięstwa i odnowić z nim porozumienia handlowe. „Bezczelni, wśród nich kawalerowie rodyjscy, szykowali się do wojny” (s. 18). Okazało się niebawem, że ci ostatni, mimo niewielkich szans, mieli jednak rację.

Nie ulega wątpliwości, iż cała historia joannitów gotowała im nieprzewidywaną perspektywę i jej ewentualne konsekwencje. Ostatecznie jednak „ta długa, wyczerpująca i kosztowna walka miała ich w końcu zaprowadzić do geograficznego centrum Morza Śródziemnego – małej spalonej słońcem Malty. Wszystko zaczęło się jednak sześćset mil na wschód, na skąpanej w zieleni wyspie Rodos” (s. 20). To jest perspektywa budowana w zako-

nie, jeszcze wówczas nie maltańskim, od czasu jego powstania w 1113 roku, dzięki kanonicznej decyzji papieża Paschalisa II.

Słusznie zauważa Bruce Ware Allen, pod koniec swej książki, iż „Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników Świętego Jana z Jerozolimy, z Rodos i z Malty wciąż istnieje i ma siedzibę w Rzymie. Tak jak prawie tysiąc lat temu prowadzi dziś wyłącznie działalność charytatywną: niesie ulgę cierpiącym i leczy chorych” (s. 341). Taka jest jego podstawowa misja we współczesnym świecie, ale ma ona zupełnie inne, niż tylko czysto laickie motywy. To nie jest świecki wolontariat. Zatem wypada ponownie powtórzyć: „Tuitio fidei et obsequium pauperum”, dotyczy wszystkich trzech kategorii, a jednocześnie także profesów, kawalerów, dam i kapelanów.

Bp Andrzej F. Dziuba